

FIZJOGRAFICZNE WYZNACZNIKI WCZESNEGO OSADNICTWA NA ŚRODKOWYM NADODRZU

Warunki fizjograficzne odgrywają określoną rolę w kształtowaniu się systemu osadniczo-komunikacyjnego, mogą mianowicie proces ten ułatwiać, utrudniać, a niekiedy wręcz uniemożliwiać. Wczesne osadnictwo było w szczególnie wysokim stopniu zależne od warunków terenowych.

Oczywiście, kompleks fizjograficzny jest tylko jednym z elementów całokształtu uwarunkowań, w których powstaje i funkcjonuje komunikacja i osadnictwo. Dla osiągnięcia konkretnych celów człowiek potrafi pokonywać przeszkody, jakie stwarza natura, może też wprowadzać zmiany w samym środowisku przyrodniczym¹. Odbywa się to ponadto na tle samorzutnych zmian w środowisku, które nierzadko są wręcz zaskakujące². Niemniej, studium fizjograficzne ułatwia odczytanie — przynajmniej w pewnym stopniu — roli, jaką w przeszłości mogły odegrać warunki terenowe w kształtowaniu się sieci komunikacyjno-osadniczej, a tym samym uchwycić jej specyfikę przestrzenną. Ma to przede wszystkim znaczenie poznawcze, ale też swoją wymowę praktyczną; przykładem jest dziedzina planowania przestrzennego, która możliwie obficie korzysta z rozeznania nie tylko teraźniejszości ale też przeszłości³.

Przedmiotem zainteresowania w niniejszej pracy, jeśli chodzi o zasięg terytorialny, jest obszar województw zielonogórskiego i gorzowskiego, traktowany umownie jako środkowe Nadodrze. W kwestii wymiarów chronologicznych przyjęto tylko jedną granicę, a mianowicie schyłek epoki lodowcowej w zachodniej części Polski.

Tematykę pracy rozpatrzono w kilku aspektach. Na początku rzut oka na wpływ położenia względem dużych jednostek geograficznych, a konkretnie Sudetów, Nizy Środkowoeuropejskiego i Bałtyku, potem rola jednostek fizjograficznych w skali regionalnej i lokalnej oraz na zakończenie kilka refleksji uogólniających.

¹ A. Schwartz, *Zmiany krajobrazu krainy zielonogórskiej na tle rozwoju osadnictwa od XI do XX wieku*, Poznań—Zielona Góra 1966.

² Przykładem może być teren zamieszkały, który następnie uległ zabagnieniu, zob. B. Werner, *Przyczynek do osadnictwa polskiego na obszarze ziem bagiennych nad dolną Notecią i Wartą*, Roczn. Lub., t. VII, Zielona Góra 1971.

³ T. Barłowski, *Wielkopolska i Środkowe Nadodrze*, Warszawa 1970.

Więź równoleżnikowa i południkowa w makroskali

W szerokim ujęciu geograficznym, układ komunikacyjno-osadniczy dorzecza Odry znajduje się między dwiema barierami fizjograficznymi, a mianowicie pasmem Sudetów na południu i Morzem Bałtyckim na północy. Obie mają przebieg zbliżony do równoleżnikowego, ale nie identyczny z nim. Jest właściwością pasm górskich, iż wymuszają równoległy względem siebie układ szlaków komunikacyjnych, natomiast stanowią przeszkodę dla ruchu po prostopadłej (z wyjątkiem, oczywiście, przełęczy i innych „bram”). Toteż u stóp Sudetów i — dalej na wschód — Karpat, równoległy układ komunikacyjno-osadniczy ukształtował się już dawno jako część strefy towarzyszącej od północy systemowi gór średnich Europy Zachodniej i Środkowej aż po Morze Czarne. Jego ranga wzrośnie, jeśli uwzględnimy związki z Bramą Morawską i przełęczami Sudetów. Środkowe Nadodrze leży nieco na północ od tego pasa i z nim się nie zająbia.

Z kolei brzeg Bałtyku jest predyktorem kierunku południowy zachód — północny wschód. U ujść rzecznych kształtowały się tu od dawna porty, a w pewnej odległości od morza szereg innych osiedli, stanowiących strefę osadniczo-komunikacyjną. Środkowe Nadodrze z nią sąsiaduje, lecz, podobnie jak z podgóorską, się nie łączy.

Niż Środkowoeuropejski, położony między górami a Bałtykiem, rozszerza się ku wschodowi. Ośią symetrii jest szlak komunikacyjny łączący obecnie Berlin z Warszawą. Szlak jako całość należy do najważniejszych w skali międzynarodowej, łączy bowiem szereg stolic i innych ośrodków Europy i Azji. Połowi też Ziemię Lubuską jako leżącą w środku bramy sudecko-bałtyckiej, a znaczenie tego faktu nie ogranicza się do czasów nam współczesnych.

Oprócz układu równoleżnikowego istotną rolę odegrał południkowy i to od zarania osadnictwa. Kierunek pierwotnej ekspansji osadniczej z południa na północ można uzasadnić tym właśnie kierunkiem wycyfowania się ostatniego lądolodu. Znaczenie więzi południkowej wynika też z faktu, iż łączy obszary zdecydowanie różnoimienne, a mianowicie wewnątrz kontynentu z Bałtykiem i jego obrzeżami. Dużą rolę należy przypisać Odrze. Do tego układu można odnieść pewne opinie, co do których panuje zgodność w geografii komunikacji i osadnictwa. Warto je tu przytoczyć.

Otóż przyjmuje się, że pierwotną sieć tras komunikacyjnych stanowiły rzeki i szlaki morskiej żeglugi przybrzeżnej. Żegluga po rzekach głównych i ich dopływach została z czasem uzupełniona, a nawet zastępowana komunikacją lądową wzdłuż rzek. Niekiedy drogi towarzyszą rzekom wzdłuż obu brzegów. Drogi te natrafiają jednak na przeszkody w postaci dopływów. Natomiast na wododziałach przeszkód tych nie ma. Dlatego właśnie drogi prowadzące wododziałami są przeważnie szlakami tranzytowymi względem obszarów, przez które przechodzą⁴. W tym miejscu należy dodać, że bieg Odry i jej dopływów wykazuje charakterystyczne załamanie, nadające im układ „schodowy”. Poszczególne od-

⁴ J. Kowalski, *Przesłanki geograficzne i historyczne określania tras komunikacyjnych*, Czas. Geogr., t. 50, z. 3, 1985.

cinki równoleżnikowe dokumentują bowiem kolejne fazy postępu czoła lądolodu w czasie deglacjacji. W następstwie wspomnianych zmian kierunków, szlaki komunikacji rzecznej i lądowej często przecinają się, wzrasta przy tym ranga wszelkich brodów i innych miejsc przepraw.

W świetle powyższego, na Środkowym Nadodrzu występuje przede wszystkim krzyżowanie się ponadregionalnych wiezi południe-połnoc ze szlakami wschód-zachód, a sieć ta jest uzupełniana układami o zasięgu regionalnym i lokalnym.

Wyznaczniki fizjograficzne w wymiarze regionalnym i lokalnym

W tym zakresie ocenę terenu dla potrzeb osadnictwa i komunikacji oparto na jednostkach geomorfologicznych⁵. Rozpoznanie geomorfologiczne przynosi w efekcie nie tylko pojęcie o genezie formy, ale też jej wymiarach, hipsometrii, materiale geologicznym, a to ułatwia określenie specyfiki hydrogeologicznej, topoklimatycznej, glebowej i in. Zawiera zatem sporo bezpośrednich i pośrednich informacji potrzebnych do oceny przydatności jednostki dla potrzeb osadnictwa i komunikacji⁶.

Odnosnie niektórych jednostek geomorfologicznych wiadomo, że stanowiły w przeszłości, a nawet obecnie, przeszkodę dla komunikacji i osadnictwa. Można do nich zaliczyć wszelkie stromizny terenu, głównie spadziste stoki i krawędzie. Omijali je podróżujący, zwłaszcza jeśli przewozili większe ładunki. W warunkach Środkowego Nadodrza do tego typu barier zaliczyć należy przede wszystkim krawędzie wysoczyzn morenowych, strome stoki moren czołowych, zbocza rynien glacialnych i dolin przełomowych. Te strome formy, często porozcinane niewielkimi dolinkami erozyjnymi, stanowią tzw. strefy rozcięcia lub rozdolinienia (niem. Zertalungszonen), nieprzydatne dla osadnictwa i niedrożne. Wymuszają natomiast równoległy do siebie przebieg dróg i układ osiedli. Przykładem mogą być południowe krawędzie Wysoczyzny Gorzowskiej na odcinku Kostrzyn-Gorzów Wlkp.-Santok, Wysoczyzny Lubuskiej na odcinku Krosno-Chyże-Połupin, północne obrzeże Wysoczyzny Czerwieńskiej między Laskami, Czerwieńskiem i Wysokiem.

Strefy krawędziowe cechuje wszakże nie tylko obecność dolin małych, ale na niektórych odcinkach również dolin dużych o szerokości rzędu kilkuset metrów (i więcej) u wylotu i o długości kilku kilometrów. Formy te ułatwiają dostęp do centralnych części wysoczyzn, są bowiem obniżeniami usytuowanymi w poprzek do bariery jaką stanowi krawędź.

⁵ Por. A. Urbańska, S. Kurnatowski, *Rozwój terenów osadniczych w północnej części województwa zielonogórskiego od I do XII wieku*, w: *Studia nad początkami i rozplanowaniem miast nad środkową Odrą i dolną Wartą*, t. I, Zielona Góra 1967. Z. Hilczerna, A. Urbańska-Łosińska, *Rozwój terenów osadniczych u schyłku starożytności i we wczesnym średniowieczu w południowej części województwa zielonogórskiego*, w: *Studia nad początkami...*, t. II, Zielona Góra 1970. S. Zajchowska, *Środowisko geograficzne*, w: *Studia nad początkami...*, t. II, pr. zbior. pod red. Z. Kaczmarczyka i A. Wędzkiego, 1970.

⁶ Szerzej na ten temat autor niniejszego artykułu wypowiedział się w pracach: *Warunki fizjograficzne rozwoju wczesnego osadnictwa nad dolną Wartą*, w: *Zeszyt Muzeum, Gorzów Wlkp.* 1975 oraz: *Ocena środowiska geograficznego dla potrzeb planowania przestrzennego*, Poznań 1975.

Wyloty dolin stwarzają nader dogodny warunki dla osadnictwa. Jako przykład można wymienić osiedla na pograniczu Wysoczyzny Gorzowskiej i Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej, a mianowicie: Górki, Czechów, Wieprzyce, Łupowo, Bogdaniec, a także w pewnym stopniu Gorzów i Witnica. Interesującym szczegółem dotyczącym stref krawędziowych, jest obecność w ich górnych partiach tzw. starych szańców i „grodzisk”. Na wspomnianym obszarze znajdują się koło Santoka, Czechowa, w Gorzowie. Są to, przypuszczalnie, przemodelowane w czasach późniejszych miejsca po dawnych strażnicach usytuowanych w miejscach dogodnych do obserwacji terenu. Dziś spełniają rolę raczej informacyjno-dydaktyczną.

Wśród uwarunkowań typu hipsometrycznego, rola „bram” przypada również poprzecznym obniżeniom grzbietów morenowych. Jedną z nich jest poprzeczne obniżenie w środkowej części Wału Zielonogórskiego, z którym łączymy położenie Zielonej Góry⁷. Od strony północnej w Wał wglębione jest nieckowate obniżenie, w którym leży stara część Zielonej Góry. Niecka odwadniana była w przeszłości przez Złoty Potok i jego dopływy (w zmienionej formie system ten przetrwał do naszych czasów). W kierunku południowym wybiegają dwa węższe wcięcia: jednym prowadzi ul. Wrocławska, drugim Botaniczna. Ten układ form wklęsłych obejmujący nieckę Złotego Potoku i dwa południowe wcięcia stanowi właśnie „bramę”, ku której zbiegają się szlaki komunikacyjne z południa i z północy. Położone na wschód i na zachód od tej bramy partie Wału nie oferują innych przejść tego typu. Zatem położenie „bramy” wymusiło powstanie wiązki szlaków komunikacyjnych, co zapewne przyczyniło się do lokalizacji i rozwoju Zielonej Góry. Nie bez znaczenia okazała się bliskość przeprawy przez Odrę koło Cigacic. Brama zielonogórska okazała się najdogodniejszym przejściem przez Wał nie tylko w kierunku północnym, ale też w północno zachodnim (Głogów—Zielona Góra—Krosno i dalej do Ślubic).

Podróżny zmierzający ku celowi położonemu daleko na północy, już po przekroczeniu bramy zielonogórskiej i Odry zorientuje się, że nie dysponuje dużym wyborem tras. Na zachodzie rozciąga się słabo drożny teren sandru Pliszki (obecnie Puszcza Rzepińska), na wschodzie podmokła Bruzda Zbąszyńska. Wybierze więc szlak wododziałem niemal prosto na północ. Wzdłuż tej linii, stosunkowo urodzajne gleby i niezła drożność pozwoliły na rozwój osadnictwa przede wszystkim rolniczego. Pod względem fizjograficznym jest to równina falista dennomorenowa.

W wędrówce na północ kolejna przeprawa, tym razem przez Wartę, przypada pod Gorzowem w Pradolinie Toruńsko-Eberswaldzkiej. Jest przykładem kolejnego „wymuszenia” układu komunikacyjno-osadniczego przez warunki fizjograficzne. Warto poświęcić im więcej uwagi, jako że mogą stanowić hipotetyczny model dla położonej na południu Pradoliny Warszawsko-Berlińskiej. Ta ostatnia jest formą starszą od Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej i to zarówno w sensie chronologicznym jak ewolucji krajobrazu. W przeszłości historycznej Pradolina Warszawsko-Berlińska odegrała określoną rolę jako część tzw. Bramy Łużyckiej,

⁷ W. Posadzy, *Zielona Góra, w: Studia nad początkami...*, t. II. A. Bubleń, *Studium krajobrazowe Zielonej Góry*, Zielona Góra 1981.

a więc terenu o własnej specyfice komunikacyjno-osadniczej. Ewolucja krajobrazu obu pradolin może być podobna, ale czytelność Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej znacznie większa. Bezpośrednia penetracja i kartograficzne materiały źródłowe o Pradolinie Toruńsko-Eberswaldzkiej ujawniają tu fakty i procesy fizjograficzne, które w Pradolinie Warszawsko-Berlińskiej dawno wygasły, mogły jednak uprzednio wpłynąć na kształtowanie się sieci komunikacyjno-osadniczej⁸.

Na omawianym odcinku Pradoliny Toruńsko-Eberswaldzkiej wyróżniono następujące jednostki fizjograficzne:

1. równina napływowa Warty; stanowi równocześnie jedną z najniższych teras,
2. obniżenia powytopiskowe obrzeżające od zachodu równinę napływową,
3. terasy wyższe położone głównie w sąsiedztwie zboczy pradoliny,
4. zwydmione „ostańce” terasowe koło Borka i Ulimia,
5. stożek napływowy Witny,
6. pola deflacyjne i wydmy Międzyrzecza Warciańsko-Noteckiego,
7. stożek napływowy Odry pod Kostrzynem.

Równina napływowa Warty tworzy rozległy trójkąt, którego podstawą jest linia Skwierzyna-Santok, a wierzchołek sięga okolic Kłopotowa i Okszy w zachodniej części pradoliny. Teren ten został utworzony głównie z ilów (mad ilastych) nagromadzonych przez powoli przepływającą wodę. Jak wiadomo, Warta wykazuje charakterystyczne załamania biegu koło Skwierzyny, Santoka, Niwicy i Dzierżowa. W tym czworoboku znajduje się wschodnia część równiny napływowej. Jej krajobraz przypomina Żuławy Wiślane. Warta, w przeszłości znacznie potężniejsza niż obecnie, wpadając na ten teren od południowego wschodu, nagromadzała swoje aluwia, rozwidlała się przy tym na wiele odnóg, które zasadniczo płynęły w kierunku północno-zachodnim (linia Skwierzyna-Gorzów).

Później, wraz z ubytkiem wody, nie mogła sforsować własnych aluwii i omijała je przesuując swoje koryto ku wschodowi (na linię Skwierzyna-Santok). Wydłużanie się rzeki zredukowało jej spadek, zmniejszyło erozję wgłębną, a wzmoгло boczną, stąd zapewne liczne zakola i starorzecza na wspomnianym odcinku południkowym między Skwierzyną a Santokiem.

⁸ J. E. Piasecka, *Zmiany hydrograficzne doliny Warty w okresie ostatnich dwustu lat*, Czasop. Geogr., t. 45, z. 2, 1974. Dla uwidocznienia różnic w zagęszczeniu naturalnej sieci wodnej i wkraczaniu osadnictwa Autorka dokonała zestawienia mapy Karte von dem Netz und Warthe Bruche, de Anno 1773 (1:50 000) z mapą D. F. Sotzmanna, *General Chartre von dem ganzen Warthe Bruch nebst den darin befindlichen Etablissemens Bewallungen Canälen und Graben*, w: Crelles Journ., d. Baukunst, Bd. 1, 1829, Hft. 1. W Muzeum Okręgowym w Gorzowie znajduje się ponadto mapa: G. Wortmann, *Plan von der Landsbergschen Niederung so zwischen der Wahrte und der Hammerschen Grenze inne gelegen*. Delinirt Anno 1746. Von G. Wortmann Königl... Ingenieur. Zob. refleksje na temat mapy Wortmanna: A. Bubleń, *Krajobraz Kotliny Gorzowskiej w świetle mapy G. Wortmanna z 1746 r.*, w: Zeszyt Muzeum, Gorzów Wlkp. 1975, oraz tegoż autora: *Niektóre zmiany krajobrazu Kotliny Gorzowskiej oraz ich konsekwencje gospodarcze*, Przegl. Geogr., t. 47, z. 2, 1975.

Podobieństwo tej części równiny aluwialnej do Żuław nie ogranicza się jedynie do cech zewnętrznych. Istnieje tu również analogia w zakresie gleb⁹. Opisywany obszar charakteryzuje występowanie mady tj. gleb stosunkowo żyznych, miejscami nadmiernie uwilgotnionych. W miejscach nieco wyższych przeważają mady brunatne, wytworzone z udziałem lasu liściastego. Na tej podstawie można przypuszczać, że pierwsi przybysze zastali teren pokryty lasem liściastym. Jedynie w miejscach nadmiernie uwilgotnionych rozwinęły się mady czarnoziemne, związane ze starymi szlakami przepływu wzdłuż linii południowy wschód — północny zachód. Tu też często gościły wody powodziowe w czasie większych wezbrań. Inne połączenia równiny aluwialnej nie były już obficie zalwane. W miarę wypływania się i zaniku starych szlaków przepływu, terenów nieco suchszych przybywało. Niemniej, na znacznych fragmentach omawianego obszaru długo jeszcze zachował się tzw. roztokowy, tj. wielokorytowy układ sieci rzecznej, typowy dla odległych czasów, kiedy to dominowała na tym terenie tundra krzewiasta.

Wspomniany wyżej czworobok, otoczony obecnie od wschodu, północy i zachodu przez Wartę, stał się niejako suchym półwyspem wysuniętym od południa ku północy w kierunku doliny potoku Kłodawka. Dolina ta łączy się pod Gorzowem z Pradolina Toruńsko-Oberswaldzką. Dolina rozcina morenową Wysoczyznę Gorzowską, ma charakter przełomu. Nie dziw więc, że właśnie tędy wytyczono południkowy szlak, co w powiązaniu z sąsiedztwem przeprawy przez Wartę wpłynęło zapewne na lokalizację i rozwój Gorzowa.

Jak wspomniano wyżej, równina aluwialna, której fragmentem jest omawiany czworobok, otoczona jest od wschodu i zachodu terenami podmokłymi, niedrożnymi. W konsekwencji ku czworobokowi i przeprowie przez Wartę zbiegają się szlaki komunikacyjne z południa, południowego wschodu i południowego zachodu. Osadnictwo w rejonie Deszczna, Karnina, Zieleńca, Siedlic, Gorzowa, Chwałęcic i Kłodawy należałoby zatem rozpatrywać jako rezultat procesu formowania się systemu komunikacyjno-osadniczego o przebiegu południkowym związanej z umownie nazwaną „bramą gorzowską”.

W zasięgu równiny napływowej wyodrębniają się niewielkie ostańce terasowe koło Ulimia i Borka. Położone nieco wyżej w porównaniu z równiną, a więc nieco suchsze, a miejscami nawet zwydmione, tworzą dwie „wyspy” o korzystnych dla człowieka stosunkach wodnych (prze-filtrowane wody gruntowe, stosunkowo niewielkie zagrożenie powodziowe w warunkach roztokowego układu cieków), a także korzystne warunki bioklimatyczne (piaski).

Odmienne przedstawiały się warunki dla osadnictwa w obrębie tzw. obniżen powytopiskowych, obrzeżających zachodni klin równiny napływowej. Obecnie są one trudno zauważalne w krajobrazie pradoliny. Zdecydowanie dominuje równina i dopiero badania geologiczne wykazują obecność zagłębień w mineralnym dnie pradoliny, wypełnionych osadami organogenicznymi. Zagłębienia — to miejsca po wytopionym

⁹ H. Kern, *Stosunki glebowe i przydatność rolnicza gleb doliny rzeki Warty w województwie zielonogórskim*, Zielona Góra 1969.

zagrzebanym lodzie; nagromadziły się tu materiały ilaste, mułki, gytie i torfy. Tak więc monotonia ukształtowania dna pradoliny nie ma uzasadnienia strukturalnego. Niemniej, pojęcie o położeniu tych obniżzeń daje przegląd cieków zachodniej części pradoliny, znajdujących się poza zasięgiem równiny aluwialnej. I tak, już począwszy od okolic Wieprzyc drobne strugi kierują się na zachód w okolice Łupowa, Bogdańca i Nowin Wielkich, tj. równoległe do krawędzi wysoczyzny, a nie na południe do Warty. Podobny układ cieków obserwujemy przy południowym zboczu pradoliny na wysokości Starych Lemierzyc, Krzeszyc, Kołczyzna i ich okolic. Profil poprzeczny pradoliny wykazuje, iż równina aluwialna stanowi pewną wypukłość w środkowej części pradoliny. Dlatego we wspomnianych obniżeniach powytopiskowych wiosenne wody roztopowe stagnują nieco dłużej niż w innych częściach pradoliny.

Obniżenie powytopiskowe między Okszą a Kostrzynem tworzy zwarty obszar urozmaicony licznymi ciekami, starorzeczami i zagłębieniami o charakterze zastoiskowym. Na podstawie powyższego można stwierdzić, że cały obszar obniżzeń powytopiskowych nie sprzyjał — i nie sprzyja obecnie — osadnictwu. Podobny charakter mają obniżenia nad końcowym odcinkiem Noteci. W tym przypadku na powstanie obniżzeń i ich zatorfienie mógł wywrzeć wpływ stożek napływowy Warty, utrudniał bowiem odpływ wód Noteci ku zachodowi, zwłaszcza podczas wysokich stanów. Podobną rolę spełnił przypuszczalnie stożek napływowy Odry pod Kostrzynem, oczywiście, względem końcowego odcinka Warty i jej dopływów.

Opisane obniżenia, pomimo swej nieprzydatności dla osadnictwa, mogły jednak budzić zainteresowanie człowieka z tego powodu, że nie były pokryte zwartą, trudną do przebycia puszczą, a raczej roślinnością łągową. W sąsiedztwie tych nader odsłoniętych terenów człowiek mógł poszukiwać naturalnych przejść i znajdował je. Z obniżeniami powytopiskowymi sąsiadują bowiem wyższe terasy, zbudowane z luźniejszych, bardziej przepuszczalnych materiałów, takich jak piaski i żwiry, wzmocnione miejscami gliną. Tak więc na stosunkowo wąskich „półkach” terasowych koło Wieprzyc, Łupowa, Bogdańca, Nowin Wielkich, Kamienia Małego, Dąbroszyna, Krzeszyc, Słońcka człowiek odkrywał tereny suche, przydatne dla osadnictwa i zakładania dróg. Tam, gdzie dokuwały wezbrania wody, osiedlał się wyżej, niekiedy już na wysoczyźnie. W okolicach Witnicy, gdzie półka terasowa jest poszerzona stożkiem napływowym Witny, znalazł dogodne warunki do założenia większego ogniska osadniczego. Zresztą sprzyjała temu możliwość powiązania przejść w trzech kierunkach: na wschód, zachód i północ.

Również dla rolnictwa wyższe terasy stwarzały warunki korzystne. Gleby nie były tu tak wilgotne jak na terenach położonych niżej, nie były też tak suche, jak na wysokich zwydmionych poziomach terasowych. Takie osadnictwo „na okrajkach” terenu (stąd nazwa „okrajkowe”) cechuje nie tylko Pradolinę Toruńsko-Eberswaldzką, ale też odcinki pradolin w innych miejscach Polski.

Uwarunkowania fizjograficzne odegrały też wybitną rolę w lokalizacji grodów obronnych na zachodnich rubieżach Polski. Przykładem mogą być twierdze w Krośnie i Santoku. W obu przypadkach wykorzystano naturalne cieki dla odciążenia dostępu drogą lądową od strony za-

chodniej. Odnosnie Krosna rolę tę spełniały Bóbr i Odra, w stosunku do Santoka — Warta i Noteć. Obie twierdze funkcjonowały na dnie pradoliny w czasach, kiedy dominował roztokowy (wielokorytowy) układ sieci rzecznej i w związku z tym wahania wodostanów były niewielkie.

Kilka refleksji

W geografii osadnictwa już dawno zwrócono uwagę na rolę dorzeczy w kształtowaniu się systemu komunikacyjno-osadniczego. Wskazano m.in. na cechę tzw. trójdzielności dorzeczy. Mianowicie, obszary związane z konkretnymi systemami rzecznyymi można zwykle podzielić na trzy części: górną, środkową i dolną. W każdej ukształtował się wiodący ośrodek miejski, np. w dorzeczu Wisły Kraków, Warszawa, Gdańsk, a w dorzeczu Odry odpowiednio: Wrocław, Poznań, Szczecin. Co prawda, główne miasto środkowej części dorzecza Odry, tj. Poznań, nie leży nad Odrą, jednakże w tym przypadku największy prawostronny dopływ tego asymetrycznego dorzecza — Warta — przejął funkcję rzeki głównej.

W aspekcie geograficznym, przedstawiona wyżej sytuacja w dorzeczu Odry, nie jest bez znaczenia dla rozwoju systemu komunikacyjno-osadniczego Ziemi Lubuskiej. Jeśli rozpatrzyć położenie tego obszaru względem tak zdecydowanie ukształtowanych jednostek politycznych jak historyczny Śląsk, Wielkopolska, Pomorze, Brandenburgia i Łużyce, to okaże się, że mamy do czynienia z położeniem przede wszystkim przejściowym, niecentralnym, peryferyjnym.

W pracach na temat przestrzeni niecentralnych spotykamy, iż są bardziej homogeniczne niż centralne i powstają wskutek dodawania względnie podobnych części, a relacje są tu mniej zorganizowane i bardziej rozproszone. Istnienie takiej struktury jest efektem pewnej równowagi sił rozpraszania i skupiania, a zachowanie tej równowagi powoduje inny stopień strukturalizacji przestrzeni¹⁰.

Należy zatem przyjrzeć się bliżej wyznacznikom powstawania tak odrębnych struktur osadniczych jak miasta i ich komunikacyjne powiązania. Otóż na rozwój układu południkowego mogły wpłynąć:

- a) położenie na szlaku Śląsk—Pomorze (Wrocław—Szczecin),
- b) w przypadku Zielonej Góry i Gorzowa położenie w bramach rozcinających równoleżnikowe bariery komunikacyjne; w bramach skupiły się wiązki szlaków o przebiegu południkowym i zbliżonym,
- c) układ na odcinku między Zieloną Górą a Gorzowem nawiązuje do wododziału Wysoczyzny Lubuskiej i spełnia funkcję trawersu („rokada”), stanowiąc równocześnie część sieci regionalnej,
- d) rolę ważnego wyznacznika lokalizacji miast i mniejszych skupisk ludności odegrało położenie żyzniejszych gleb; zagadnienie to zostało w piśmiennictwie wyczerpująco naświetlone.

Jeśli przedstawiony układ potraktować jako oś szachulcowego syste-

¹⁰ B. Miszevska, *Problemy peryferii w geografii — przykłady niwelowania dysproporcji*, Czasop. Geogr., t. 59, z. 3, 1988.

mu komunikacyjno-osadniczego, to można uzupełnić go niektórymi powiązaniem wodnymi lądowymi. Chodzi tu o układ Słubice-Świebodzin-Poznań z wyraźnym powiązaniem trawersowym oraz Kostrzyn—Gorzów (w pradolinie) i Gorzów—Gdańsk (wododziałem). Z układem szachulcowym harmonizuje szlak Odry, o wyraźnie „schodowym” charakterze i z nadodrzańskimi miastami Bytom Odrzański, Nowa Sól, Krosno, Słubice, Kostrzyn.

Wypadkową załamań biegu Odry na interesującym nas terenie jest kierunek południowy wschód — północny zachód, a jego odbiciem w układzie lądowym kierunek Wrocław—Zielona Góra—Krosno—Słubice. W stosunku do szachulcowego jest to układ po przekątnej; na odcinku Wysoczyzny Lubuskiej biegnie obrzeżem tak niedrożnego terenu jak Puszcza Rzepińska.

Przedstawione w skali dorzecza tło, należy uzupełnić treścią w wymiarze lokalnym. Była o tym mowa w części II niniejszej pracy. Użytkana w ten sposób całość staje się z kolei tłem dla procesów historycznych. Ranga kanwy fizjograficznej jest, oczywiście, relatywna, o czym stale należy pamiętać, jeśli się chce uniknąć zarzutu determinizmu fizjograficznego.

I wreszcie wnioszek stanowiący przejście do współczesnej problematyki demograficznej w aspekcie przestrzennym. Znaczny wzrost liczby mieszkańców Zielonej Góry i Gorzowa w okresie powojennym pociągnął za sobą osłabienie peryferyjności i przejściowości obszaru określanego jako Ziemia Lubuska. W wyniku procesów społeczno-gospodarczych nie stała się w powszechnym odczuciu ani bardziej dolnośląska, ani wielkopolska bądź też pomorska. Można natomiast mówić o odrębnym regionie, w skład którego wchodzi dwie równorzędne jednostki terytorialne. W systemie osadniczym stolice obu województw reprezentują swoisty typ niewielkich aglomeracji. Natomiast systemy komunikacyjno-osadnicze w obu województwach oraz międzywojewódzkie noszą charakter pasmowy. W obrazie przestrzennym systemów zachowały swoją czytelność również wyznaczniki fizjograficzne.